Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 8 SIERPNIA 1933 NR. 92

Roosevelt a kryzys!

Obecny kryzys to zmora, trapiąca cały świat. Cóż dziwnego, że chcianoby się jej czemprędzej pozbyć. Poszczególne kraje rozmaicie nań reagują. Jedne po pewnych wysiłkach bezskutecznych powiedziały sobie: „nie poradzisz“ i zwątpiwszy w możność pokonania go na przebój, chwyciły się taktyki „dopasowania“ się do niego według recepty Mohameta, że, jak nie przyszła góra do niego, to on poszedł do niej. Inni znów, a na czele Roosevelt, nie uważają znów kryzysu za takiego aż mocarza, któregoby nie można wziąć za łeb i powalić o ziemię, dla tego śmiało i odważnie do jawnej z nim występują walki. Chcąc jeszcze zrozumialej przedstawić Szan. Czytelnikom te dwa sposoby ustosunkowania się do hydry kryzysu, użyjmy porównania z człowiekiem i jego ubraniem!

Ponieważ na skutek ciężkich warunków życiowych biedak schudł niepomiernie do tego stopnia, że ubranie — jak to mówią — na nim ledwie wisi, więc trzeba na to coś poradzić. — Jedni, z góry zwątpiwszy, by organizm tego biedaka można jeszcze w danych warunkach przywrócić do jego dawniejszych rozmiarów, uradzają pogodzić się z faktem jego obecnie pomniejszonych rozmiarów fizycznych i przefasonować jego ubiór. Inni natomiast za wszelką cenę pragną go doprowadzić do dawniejszej jego konstytucji ciała, aby ono znów wypełniło całe rozmiary ubrania. W odniesieniu do kwestji rozwiązania kryzysu światowego pierwszą metodę stosują ci, którzy głoszą hasło dostosowania obecnej stopy życiowej i wogóle całego życia gospodarczego do obecnie zmienionych warunków gospodarczych, a drugą ci, którzy usiłowaniem podniesienia cen światowych to życie gospodarcze chcą podnieść do dawniejszego jego poziomu.

Roosevelt obrał ten drugi sposób. Wszystkie jego zarządzenia — a na pierwszem miejscu — chwilowa dewaluacja dolara — ku temu właśnie zmierzają celowi, aby podnieść ceny na rynku krajowym i w ten sposób przywrócić mu jego dawniejszą prosperity, pomyślność. Uzyskawszy od kongresu nieograniczoną prawie władzę, używa jej do tak daleko idących zarządzeń gospodarczych i finansowych, że równają się one prawie że bezkrwawej rewolucji całej dotychczasowej dziedziny gospodarczej. Dzieło, którego się podjął Roosevelt, aby za wszelką cenę złamać kryzys gospodarczy, jest nietylko gigantyczne, ale i niezmiernie ryzykowne. Jeżeli się uda, wsławi ono jego imię po całym świecie jako największego męża stanu, bo udanie się jego przedsięwzięcia w Ameryce ulgę przyniesie i życiu gospodarczemu całego świata. Nieudanie się natomiast nie tylko dotychczasową klęskę w kraju pogłębi, ale i jego samego zmieść może z powierzchni ziemi. Ryzyko więc i odpowiedzialność, jaką wziął na siebie Roosewelt, jest wprost zawrotna. Są tacy i dużo jest ich, którzy zgóry go za to potępiają i zgóry przepowiadają mu kompletne fiasko całego jego gigantycznego przedsięwzięcia. My do tych głosów się nie przyłączamy. Co do widoków jego powodzenia trzymamy się zasady: „odczekać“. A co do zarzutu „ryzykanctwa“ z jego strony, odpowiadamy: „Niezwykle ciężkie, a wprost rozpaczliwe sytuacje usprawiedliwiają nieraz i użycie ryzykownych środków. Przecież i lekarz, mając ciężko chorego przed sobą, gdy zwykłe środki i sposoby zawodzą, chwyta się i nadzwyczajnych, aby ocalić życie pacjenta. Pewno, że tak głęboko sięgające w cały dotychczasowy ustrój gospodarczy zarządzenia i cięcia, jakie zastosował Roosevelt we własnym kraju, nie polecałyby się w krajach o słabszym i wątlejszym organiźmie gospodarczym, ale tak silna i w gruncie rzeczy zdrowa struktura gospodarcza, jaką posiadają Stany Zjednoczone, wstanie jest znieść i ryzykowne cięcia i powrócić po nich do dawnej swej siły. Bądź co bądź niesłychana ta odwaga i energja, jak i niezwykła rzutność pomysłów, jakie cechują wszystkie zarządzenia Roosevelta, muszą podziw budzić i szacunek dla niego. A ponieważ zamierzony itn cel to nietylko wydźwignięcie własnego kraju, ale możliwie i całego świata z nader ciężkiej opresji życiowej, życzyć przeto należy Rooseveltowi w całej pełni powodzenia.

Jak ocenia prasa francuska eksperyment gospodarczy Roosevelta?

Paryż. Prasa francuska, komentując „industrial recovery act“, wchodzący dzisiaj w życie, uważa, że **olbrzymi eksperyment Roosevelta będzie mógł należycie być oceniony dopiero za kilka tygodni, a może i miesiący.**

Esperyment ten **może udać** się, ale **nie jest wykluczone,** iż teorytyczne założenia Roosevelta w praktyce **mogą załamać się i kryzys, który męczy Amerykę od lat 4-ch, może się pogłębić. Roosevelt ma wiele atutów w swem ręku:** jest dziś najwyższą instancją decydującą w Stanach. Jego przeciwnicy polityczni — republikanie — postanowili nie przeszkadzać stronnictwu demokratycznemu, które doszło do władzy.

Kongres zwołany będzie na następną sesję nie wcześniej jak w styczniu, a co ważniejsze, przez umiejętną propagandę Roosevelta i jego otoczenia, t. zw. „brain trust“, potrafili wywołać wśród **mas entuzjazm dla swych koncepcyj.** Cały organizm ekonomiki narodowej został scentralizowany i podlega głównemu urzędowi odrodzenia przemysłu narodowego, na czele którego stoi gen. Jahnson. **Psychika wszystkich obywateli zwrócona została wyłącznie ku „frontowi gospodarczemu“ i nic innego dziś nie interesuje obywatela Stanów.**

Prasa francuska jest zdania, że obecnie otwiera się w Ameryce epoka bezkrwawej rewolucji. W tej chwili program jej sprowadza się do zmniejszenia ilości godzin pracy oraz do nieprzekraczania minimum płac robotniczych, a zasadniczo **do zwalczania bezrobocia i rozszerzenia zdolności nabywczej rynku wewnętrznego Stanów Zjednoczonych.**

Cały szereg zagadnień pierwszorzędnego znaczenia rozstrzygnięty będzie przez poszczególne urzędy centralne, jak np.: program wielkich robót publicznych, **roboty leśne, które mają** zatrudnić **250.000** bezrobotnych, **sprawa reformy rolnictwa, budowa gigantycznej centrali elektrycznej w Musole Shoals, regulacja długów hipotecznych domów prywatnych itp. Wszystkie te reformy gospodarcze, które mają zmienić strukturę społeczną Ameryki, dokonane będą klasycznie etatystyczną** metodą przez organa państwowe i przy ich kontroli. **Realizuje** się również **szereg umów dobrowolnych między pracodawcami i pracownikami.** Uczestnicy tych porozumień nagrodzeni zostaną odznaką orła niebieskiego, a nazwiska ich wywieszone będą w urzędzie gminnym.

Dwa momenty nasuwają wątpliwości o szczęśliwej realizacji planu Roosevelta. Pierwszy to brak doświadczania, czy tego rodzaju metoda może dać wyniki dodatnie, pewne analogje na niektórych odcinkach, zresztą dosyć bliskie z Sowietami, wróżą dalsze komplikacje i nie przewidziane trudności dla planu prezydenta Roosevelta. Wyczerpany kryzysem organizm gospodarczy Stanów Zjednoczonych, zdaniem prasy francuskiej, może boleśnie odczuć w przyszłości obciążenia finansowe tego eksperymentu.

Rezultaty akcji Roosevelta.

700 tys. przedsiębiorstw przemysłowych już przyjęło Roosevelta „kodeks pracy“.

Z Waszyngtonu donoszą, że dotychczas 700.000 przedsiębiorstw zgłosiło swe przystąpienie do akcji, podjętej przez prezydenta Roosevelta w celu ożywienia życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

W samym Nowym Jorku 36. 500 instytucyj, w tem jedna z najpoważniejszych firm, zatrudniająca 40.000 ludzi, podporządkowało się dobrowolnie ostatnim rozporządzeniom rządu Stanów Zjednoczonych.

Kierownik akcji zwalczania bezrobocia, generał Johnson, oświadczył, że dotychczasowe wyniki tej akcji upoważniają do optymistycznych przewidywań na przyszłość.

Generał spodziewa się, że od 1-go września rb. siła nabywcza ludności wzrośnie o 25 proc.

Koncepcje inflacyjne w Ameryce.

Agencja Havansa donosi z Waszyngtonu, iż w otoczeniu prezydenta Roosevelta bierze górę koncepcja inflacyjna. Szereg osobistości wywiera na prezydenta nacisk za zmniejszeniem zawartości złota w dolarze. Panuje pogląd o konieczności podniesienia ceny złota i przekonanie, że pierwotny parytet dolara nie będzie mógł być osiągnięty prędzej niż za kilka lat. W związku z tem uznaje się za potrzebne przeprowadzenie już obecnie stabilizacji waluty, gdyż w przeciwnym razie ludność nie będzie nabywać bonów skarbowych. Pozatem zwrócono uwagę prezydentowi Rooseveltowi, iż spadek dolara zupełnie nie poprawił sytuacji w Ameryce, — gdyż w odpowiedzi na obniżenie dolara fluktuacje dewiz zagranicznych całkowicie skompensowały dewaluację waluty amerykańskiej.

Rewizja długów wobec Ameryki dopiero po odbudowie gospodarczej.

Londyn, 2. 8. „Daily Expres“ podaje dziś z Waszyngtonu sensacyjną wiadomość, jakoby Roosevelt w najbliższych dniach zamierzał zawiadomić Wielką Brytanję i innych dłużników, że rozważenie przez Amerykę rewizji długów wojennych może nastąpić dopiero wtedy, gdy program gospodarczy odbudowy wewnętrznej będzie skutecznie przeprowadzony i ceny surowców oraz produkcja ustabilizowane.

W związku z tem Roosevelt ma wyrazić nadzieję, że Wielka Brytanja uiści przypadającą w grudniu ratę w większych rozmiarach, niż to uczyniła w czerwcu i nie w srebrze, lecz w złocie.

Sensacyjna ta wiadomość „Daily Expres“ nie znajduje potwierdzenia ani w innych dziennikach ani wogóle poza prasą.

Pożyczka angielska podpisana.

Polska otrzymała 60 milj. zł. — W połowie września Polska otrzyma pieniądze z tej pożyczki.

W imieniu rządu polskiego wicemin. Koc podpisał w Londynie szczegółową umowę z koncernem angielskim E. Electricum Company i Metropolitan Vickers Company na kredyt w wysokości 60 milj. zł (1,980.000 funtów szterlingów) na elektryfikację węzła warszawskiego.

Z sumy ogólnej 1,980.000 funtów szterlingów kwota 900.000 przeznaczona jest na zamówienia, które będą wykonane w Anglji, a reszta zużyta zostanie w Polsce. Transza angielska obejmuje takie instalacje i maszyny elektryczne, które nie mogą być wykonane w Polsce.

Umowa o pożyczkę na elekryfikację węzła warszawskiego ma być zrealizowana około połowy września.

W Londynie rozważano w sposób nieobowiązujący możliwości uzyskania dalszych pożyczek na rynku angielskim na cele eletryfikacji kolei. Mówi się o zelektryfikowaniu linji kolejowej Kraków — Zakopane i Warszawa — Radom.

Henderson staje do wyborów uzupełniających do Izby Gmin.

Wybór jego jest pewny.

W związku ze zbliżającemi się wyborami uzupełniającemi do Izby Gmin w okręgu wyborczym Clay Cross, w hrabstwie Derby, toczyła się od pewnego czasu w łonie zarządu Labour Party dyskusja co do osoby kandydata.

Okręg ten jest w bezapelacyjnem posiadaniu Labour Party.

Postanowiono wystawić kandydaturę Hendersona. Wystawienie jego kandydatury oznacza nietylko przesądzenie zgóry jego zwycięstwa, ale nawet wybranie go prawdopodobnie bez głosowania.

Herriot w drodze do Sowietów.

Lyon, 4. 8. B. premjer Herriot odjechał dziś rano do Marsylji, skąd odpłynie do Stambulu.

Uwolnienie i ponowne aresztowanie Gandhi'ego.

Poona. Gandhi, wypuszczony został dziś rano z więzienia. Wkrótce jednak potem został ponownie aresztowany, ponieważ odmówił zobowiązania się do pozostania w Poona i nie mieszania się do spraw politycznych. Gandhi spodziewa się, że skazany został na rok więzienia.

Gen. Balbo poleci na Lizbonę.

Rzym. Gen. Balbo stracił wszelką nadzieję na przelot przez Atlantyk drogą na Irlandję ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne, a także dlatego, że droga północna wymagałaby 14 godzin światła dziennego. Wobec tego gen. Balbo organizuje przelot swojej eskadry drogą na wyspy Azorskie i na Lizbonę. Przelot ma nastąpić dnia 10 bm.

Rozruchy strajkowe w Strasburgu

przybrały groźny charakter.

Strasburg. Od paru dni Strasburg jest widownią rozruchów, które wynikły na tle strajku robotników tramwajowych i autobusowych, mających na celu poparcie strajku robotników budowlanych. Już w środę komunikacja na mieście została zawieszona. Strajkowali nawet robotnicy zakładu oczyszczania miasta.

W ciągu środy przed południem tysiące strajkujących przeciągały pochodami przez miasto, a gdy policja usiłowała tłum rozproszyć, doszło do krwawych starć, przyczem obrzucano policjantów kuflami od piwa. Położenie z godziny na godzinę staje się poważniejsze, szczególnie, że robotnicy elektrowni również zapowiadają przystąpienie do strajku.

Barykady na ulicach Strasburga. Opanowanie miasta przez strajkujących.

Strasburg. W sytuacji strajkowej w Strasburga nastąpiło nieoczekiwane zaostrzenie. Na placu giełdy odbył się wczoraj wiec, poczem strajkujący robotnicy usiłowali pochodem udać się do centrum miasta. Z przewróconych samochodów ułożyli oni barykadę, z za której strzelali do policji. Rzucono również bombę, która nie eksplodowała. O godz. 22 strajkujący pogasili w mieście wszystkie światła j zatrzymywali samochody, namawiając jadących do powrotu do domu. Robotnicy, korzystając z ciemności, ranili kilku policjantów nożami i strzałami rewolwerowemi. Przez całą noc wznoszono w rozmaitych punktach miasta barykady, które policja musiała kolejno zdobywać. W śródmieściu słychać było przez całą noc trzask rozbijanych szyb.

Ruch strajkowy rozszerza się.

Całą noc trwały walki na ulicach Strasburga.

Paryż, 5. 8. 35-ciu rannych policjantów, z tego pięciu odesłać musiano do szpitala.

Przez całą noc w dzielnicy, przylegającej do placu Corbeau, słychać było strzelaninę. Rano ulice przedstawiały rozpaczliwy widok z resztkami barykad, powybijanemi szybami wystaw i powyrywanemi brukami. W celu doprowadzenia ulic do porządku władze wezwały 1 p. saperów i batalion 156 p. p. W nocy przybyły posiłki żandarmerji. gdyż oddziały strasburskie upadają ze zmęczenia, będąc na służbie od poniedziałku rano bez odpoczynku.

Ruch strajkowy rozszerza się. Robotnicy warsztatów kolejowych dyrekcji alzacko-lotaryńskiej w miejscowości Bischheim postanowili przerwać pracę z dniem dzisiejszym.

Kiedy będzie rozstrzygnięty zasadniczy konflikt między pracodawcami i robotnikami budowlanymi m. Strasburga, trudno jest dziś określić. Wezwano dzisiaj pracodawców do Paryża do odbycia konferencji w Ministerjum Pracy.

Przebieg rozruchów nosił charakter zorganizowanego ruchu rewolucyjnego, przypominającego analogiczne wypadki strasburskie z roku 1920.

Groźba zamachu stanu w Irlandji

Z Dublina donoszą, że premjer De Valera w związku z sensacyjnemi pogłoskami o zamierzonym jakoby zamachu stanu obsadził wojskiem budynki rządowe i gmach parlamentu. Pogłoski o spisku przeciwrządowym krążą od paru dni.

W nocy z wtorku na środę w bufecie parlamentu wybuchł pożar w chwili, gdy członkowie stronnictwa rządowego podejmowali De Valerę obiadem. Była to uroczystość doręczenia premierowi jego portretu.

W obecnej chwili posiedzenia parlamentu nie odbywają się. Silne oddziały policji są skonsygnowane w gmachu parlamentu, w którym spędzają dzień i noc.

Wyrok w procesie o zajścia przeciwżydowskie na Podhalu.

Ogólny wynik kary 260 miesięcy więzienia.

Wadowice. Dn. 4 sierpnia o godz. 11 nastąpiło ogłoszenie wyroku w głośnym procesie o zajścia przeciwżydowskie na Podhala. Mocą tego wyroku zostali skazani:

„Prof. Jerzy Ferens — 3 lata więzienia, Leon Kurowski — 2 lata, Jan Kus — 9 miesięcy, Jan Surma — 18 miesięcy, Józef Kłosoło — 9 miesięcy, Wojciech Kuś — 8 mies., Ludwik Halas — 8 mies., Jerzy Pryszcz — 5 mies., Ludwik Witos — 7 mies., Jan Kuś — 6 mies., Piotr Hałęza — 9 mies., Józef Migdał — 6 mies., Władysław Zając — 6 m. Józef Majer — 8 mies., Karol Witos — 7 mies., Józef Kurowski — 14 mies., Franciszek Włoch — 16 mies., Wojciech Lalik — 8 mies., Władysław Lach — 8 mies., Józef Grzegorz — 6 mies.

Poza tem oskarżeni **Jan Drozd, Wojciech Kuś, Antoni Włoch i Ludwik Sołtysik skazani zostali na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata. Taki sam wymiar kary zastosowano względem oskarżonych Wojciecha i Władysława Tyców,** zaś **Ludwik Zydek, Emil Patrias, zostali skazani na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Wreszcie Jan Briznia został skazany na 7 mies, więzienia. Karę zawieszono na dwa lata. Łącznie skazano oskarżonych na 260 miesięcy więzienia.** Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Po odczytaniu wyroku i motywów, które trwało prawie **2 godziny,** adwokat Pazowski imieniem obrony **zgosił wniosek o uchylenie aresztu w stosunku do 12 skazanych.** Sąd **uchylił** areszt w stosunku **do 8** skazanych, pozostawiając w areszcie **prof. Ferensa, Surmę, Leona Kurowskiego, Franciszka Włocha".**

W motywach wyroku

sąd podniósł, że zajścia w Zywcu były planowo organizowane **i odbyły się wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności, które mogły za sobą pociągnąć nieobliczalne w skutkach następstwa.** Przy wymiarze kary sąd powodował się u wielu oskarż. jako okolicznością łagodzącą **dotychczasowym nienagannym trybem życia.** Obrona zapowiedziała odwołanie od powyższego wyroku. Wyrok wywarł duże wrażenie w mieście i okolicy.

400 tys. żydów ma wyjechać z Niemiec.

Byle aby nie do Polski!

Londyn. Agencja ETE donosi: Miarodajne koła żydowskie liczą się z dalszym wzrostem emigracji żydów z Niemiec. Według obliczeń tych kół ogólna liczba emigrantów żydowskich z Niemiec wyniesie 400 tysięcy osób. Jak wiadomo, Niemcy liczą 600.000 żydów. Z liczby tej conajmniej 400.000 pragnie wyemigrować. Egzekutywa żydów angielskich opracowuje wielki plan osiedlenia emigrantów z Niemiec w szeregu krajów zamorskich. Rząd australijski jest skłonny przyjąć większą ilość żydów z Niemiec i dać im znaczne tereny kolonizacyjne w północnej części kraju. Podobne rokowania zostały nawiązane z Argentyną i Brazylją oraz Persją i Turcją. Te dwa ostatnie kraje zgadzają się na przyjęcie pewnej ilości specjalistów i przedstawicieli wolnych zawodów. Poza tem w sferach francuskich rozważana jest możliwość żydowskiej akcji kolonizacyjnej w Marokku i Tunisie.

Wojewoda Kirtiklis powraca do zdrowia.

Wilno. Dalszy przebieg choroby p. wojewody Kirtyklisa jest normalny i jest nadzieja rychłego powrotu do zdrowia.

Przez Polskę do morza

płynie 917 łodzi, 1857 osób. — Imponująca defilada barwnych kajaków.

Toruń, 4. 8. Przez całe przedpołudnie napływały do Złotorji pod Toruniem kajaki, które meldowały się następnie kierownictwu spływu. O godzinie 12.30 p. gen. Kwaśniewski, komandor honorowy spływu, powitał uczestników spływu w imieniu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

O godz. 15 na przystani ośrodka sportów wodnych **w Toruniu** zgromadzili się przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Seydlitzem, gen. Orlicz-Dreszerem, insp. armji gen. Prisem i gen. Maksymowicz-Raczyńskim na czele, dalej przedstawiciele miasta i organizacyj społecznych oraz klubów sportowych.

Wzdłuż wybrzeża zgromadziło się blisko 20.000 osób. O godz. 16 przybył do przystani ośrodka sportów wodnych statek kierownictwa spływu, z którego wysiadł komandor honorowy spływu, gen. Kwaśniewski, który zdał następujący raport:

„Melduję gospodarzom Ziemi Pomorskiej i 700-letniego miasta Torunia spław wioślarzy, kajakowców i żeglarzy przez Polskę do Morza w składzie **1857 osób, 917 łodzi, w tem łodzi sportowych 67, żaglowych 23, motorowych 22, innych 9, reszta zaś kajaków. Spław pod nazwą „Przez Polskę do Morza" poprzez całą Polskę, jak długa i szeroka płynie nasza Wisła, królową rzek polskich. Płyną młodzi i starzy od 6 roku życia do 61, płyną mężczyźni, kobiety, płyną nawet dzieci.**

Pan generał wskazał dalej, że kajakowcy płyną Wisłą, aby zamanifestować, że jest to ta droga niezawodna, droga najlepsza, która gwarantuje nam dostęp do Morza Polskiego i jego wykorzystania.

Po przemówieniu p. gen. Kwaśniewskiego rozpoczęła się defilada kajaków i łodzi. Na czele przedefilowało 6 kajaków **czechosłowackich,** które publiczność powitała entuzjastycznie, a orkiestra odegrała hymn czeski narodowy. Za niemi kajak Polaka z Ameryki, Miltona Karnasiewicza, który, płynąc samotnie z Wilna, w krótkim czasie zdążył na termin, mimo dwóch przygód, które omal nie skończyły się dla niego tragicznie.

Następnie zaczęły się posuwać imponującym korowodem wszystkie łodzie, ugrupowane według województw. Nie zabrakło ani jednego województwa. Defilada trwała przeszło 2 godziny.

Po defiladzie uczestnicy udali się na kwatery.

Zydziaki kamieniami obrzucili dzieci polskie ze Sląska.

„Gazeta Warszawska z dnia 2. sierpnia br., podaje za „Głosem Lubelskim" zdarzenie następujące:

„Po niedawnem zajściu przy Alei Długosza, kiedy rozjuszony tłum żydowski napadł na dom Pomorskich, mamy do zanotowania nowe wystąpienie żydów przeciw Polakom. Tym razem zaszedł wypadek napadu wyrostków żydowskich na dzieci polskie na podłożu wybitnie politycznem.

W Lublinie bawiła w dniu 1 sierpnia wycieczka dzieci polskich z Niemiec, ze Sląska Opolskiego. Dzieci te spędzają wakacje szkolne we Wzgórzu, w gm. bełżyckiej, pod Lublinem.

W dniu wczorajszym dzieci przybyły pod kierownictwem p. Wiśniewskiego, kierownika szkoły we Wzgórzu i kierownika kolonji, do Lublina, celem zwiedzenia miasta. Wycieczce, składającej się z 35 chłopców, towarzyszył ks. wik. Depczyński z Bełżyc.

Wycieczka zamierzała m. in. zwiedzić Zamek. Gdy grono wycieczkowe znalazło się w dzielnicy żydowskiej, przylegającej do Zamku i stanęło przed bramą zamkową, czekając na otwarcie, nastąpił naraz atak grup wyrostków żydowskich, które wśród okrzyków: Niemcy! Hitler! Hitlerowcy! poczęli obrzucać wycieczkę kamieniami. Zostało ugodzonych kilkoro dzieci oraz ks. Depczyński.

Interwencja słowna nic nie pomagała. Starzy żydzi śmieli się z zuchwałości swych dzieci, bynajmniej jednak nie wstrzymywali ich bombardowania. Dopiero, gdy z bramy Zamku wypadło kilku strażników więziennych, spieszących z pomocą dzieciom polskim, żydziaki rozbiegły się w ciągu sekundy. Żadnego z napastników nie schwytano".

Orzeczenie w sprawie płac górniczych na Górnym Sląsku.

Warszawa. Minister opieki społ. nadał moc obowiązującą z dniem 1 bm. orzeczeniu specjalnej komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach z dnia 26 lipca rb. w sprawie płac w kopalnictwie węglowem, koksowniach kopalnianych i brykietowniach na terenie górnośląskiej części wojew. śląskiego.

Jak wiadomo, orzeczenie to **obniżyło płace robotników o 6 proc.** Obniżka ta spowodowała zapowiedź strajku górników.

W pogoni na około ziemi.

14

Ciąg dalszy.

— To niemożliwe, kapitanie! Chyba niebo nas samo prześladuje. Ta kobieta wyglądała bardzo źle, ale przecież, jeżeli zapadła na żółtą febrę, to musiała już o tem wiedzieć wczoraj.

— Niema wątpliwości, że ta chora wiedziała już wczoraj, jaka choroba ją nawiedziła — zawołał kapitan — i właśnie dla tego przyczepiła się ostatniej nadziei, jaką zwykle mają chorzy na żółtą febrę, którzy wierzą w to, że choroba zniknie, gdy wypłyną na pełne morze. — Ale ja tutaj stoję i gadam, zapominając o tem, że ty, Ryszardzie, znajdujesz się w pobliżu tej kobiety. Uchodź stąd jaknajprędzej, opuść to przeklęte miejsce, idź na pokład, przez dwie godziny siedź w świeżem powietrzu!

Młody Anglik wyszedł, kapitan zaś zajął się odpowiedniemi rozporządzeniami, które polegały na tem, że kobieta przedewszystkiem musiała być zupełnie odosobniona.

Następnego dnia nie wstał Ryszard rano z łóżka, skarżył się na dziwną ociężałość w kościach, na bóle głowy, które doprowadzają go do szaleństwa i na oczy, w których ukazują mu się płomyki.

— Oto wzięła go ta straszna choroba, na którą teraz wszyscy będziemy musieli zginąć.

I rzeczywiście w trzy dni później leżało w łóżkach piętnastu ludzi z załogi, u trzech zaś jeszcze okazały się początki zarazy. Tylko kapitan Stuermer, Caballo i Gordon, tworzyli wyjątek.

Młody służący nie ruszał się od łóżka chorego pana swojego i urągając śmierci, pilnował go z najtkliwszą czułością. Na noc nie zdejmował ubrania z siebie, nawet pięć minut nie wychodził na pokład, ażeby zaczerpnąć świeżego powietrza. Ciągle podawał chininę młodemu baronetowi, który leżał, majacząc febrycznie i błagał, ażeby go uwolniono od sępa, który mu siedzi w głowie i wierci dziobem swoim w mózgu, a ma twarz Cecila Spencera.

Kapitan Stuermer projektował, że podróż ta do Kuby zajmie około trzech dni, ponieważ jednak on tylko sam wraz z Caballem spełniać musiał wszystkie czynności, przeto dopiero szóstego dnia przecięto zatokę na poprzek, a siódmego dnia przejechano 25 stopień szerokości.

Tego samego dnia odbył się pierwszy pogrzeb na okręcie. Umarła Hiszpanka. Stuermer i Caballo pochowali ją podług reguł marynarskich. Następnego dnia musiano wpuścić trzech majtków do morza. Kapitanowi ciężkie, wielkie łzy spływały po twarzy, gdy żegnał się z tymi wypróbowanymi marynarzami.

Podczas pierwszych dni choroby Ryszarda odpowiadał Gordon stereotypowo:

— Nie ma żadnej nadziei, zdaje się, że lada chwila będzie koniec.

Czwartego dnia odpowiedź brzmiała trochę lepiej. Ryszard spał w nocy przez kilka godzin, a co najważniejsze, wystąpił pot na jego ciele.

— Pot, pot! — zawołał kapitan i przestępował radośnie z nogi na nogę. — Przebyliśmy chwile najcięższe, chory przetrwał kryzys. Teraz będę pracował jak słoń, jak zwierz przedpotopowy, ażebyśmy jaknajprędzej dostali się do najbliższego portu.

Tym portem najbliższym, który padł kapitanowi w oko, był Verakruz, ożywione miasto handlowe w południowej części zatoki meksykańskiej. Zanim jednak dwaj ludzię, którzy teraz wszystko musieli robić na okręcie, zdołali dojechać do Veracruz, całe dwa tygodnie upłynęło. (C. d. n.).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 sierpnia 1933 r.

Kalendarzyk, 7 sierpnia, Poniedziałek, Kajetana w Donata b. m.
8 sierpnia, Wtorek, Cyrjaka, Larga m. m.

Wschód słońca g. 4 — 07 m. Zachód słońca g. 19 — 19 m.
Wschód księżyca g. 20 — 31 m. Zachód księżyca g. 7 — 50 m.

Komunikat.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu komunikuje, że zamieniono dotychczasowe pociągi osobowe Nr. 2422 2423 linji Inowrocław-Kruszwica na pociągi mieszane następująco:

Pociąg Nr. 2422 otrzyma Nr. 2456.

Inowrocław			odjazd	10.20
Rąbinek	przyjazd	10.33	„	10.34
Mątwy	„	10.40	„	10.50
Różniaty	„	11.02	„	11.03
Kruszwica	„	11.11		

Pociąg Nr. 2423 otrzyma Nr. 2457

Kruszwica			odjazd	11.35
Różniaty	przyjazd	11.42	„	11.43
Mątwy	„	11.54	„	11.57
Rąbinek	„	12.03	„	12.04
Inowrocław	„	12.16		

Dziady, część III stron 230 cena 1,05 zł.

Jako 14, 15, 16, nr. „Bibljoteki T. C. L." ukazały się Dziady drezdeńskie Mickiewicza, część III z obszernym wstępem i objaśnieniami. Przystępna cena zł 1,05, w oprawie zł 1,50 umożliwi nabycie Dziadów uczącej się młodzieży, jak i szerszym warstwom społeczeństwa, które chętnie w stuletnią rocznicę powstania arcydzieła sięgnie do kart, z których zaczerpnąć można tyle dowodów ukochania ojczystej sprawy i poświęcenia.

Do nabycia w Centrali T. C. L. Poznań św. Marcin 37A, Sekretarjacie T. C. L. w Grudziądzu ul. Lipowa 28, na składzie głównym w Księgarni św. Wojciecha Poznań, Plac Wolności oraz w wszystkich księgarniach.

Z miasta i powiatu.

Walka z żebractwem.

Nowemiasto. Już od dłuższego czasu niewielkie nasze miasto stało się istną plago żebraków. Niema dnia, aby kilku a nawet kilkunastu żebraków nie odwiedzało składów i domów tut. mieszkańców, nieraz wprost w natarczywy sposób domagając się datków. Byli nawet i tacy żebracy, którzy niechętnie przyjmowali artykuły spożywcze, jak chleb, bułkę itd., tylko „żądali" pieniędzy. Wieczorami zaś zauważyć było można tych osobników w podmiejskich rowach, nieraz pijanych i zaczepiających bezczelnie przechodniów. Chcąc temu nareszcie kres położyć, miejscowa Policja w ub. tygodniu zarządziła obławę w mieście i w okolicy, w czasie której zatrzymała 4 mężczyzn i 3 kobiety bez stałego zamieszkania, których odstawiono do aresztu miejskiego, zaś dnia 4 bm., tj. w piątek o godz. 7-mej wieczorem, pod eskortą Policji odwieziono pociągiem do domu pracy przymusowej w Chojnicach. Miejmy nadzieję, że miejsc. obywatelstwo w jaknajkrótszym czasie wyzwoli się od tych nieproszonych „gości", którym sumiennie „opiekuje" się teraz miejsc. Policja.

Pogrzeb ofiary krwawego zajścia.

Lubawa. W czwartek odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego w czasie zajścia w Rakowicach ś. p. Władysława Czaplińskiego. W pogrzebie brało udział dużo ludzi. Rozpacz osieroconej żony niejednego wzruszyła. Na grobie złożono również wieńce od czeladzi rzeźnickiej oraz od Tow. Czeladzi Rzemieślniczej, którego członkiem był zmarły.

Kto zawinił?

Lubawa. Marna komunikacja kolejowa pod względem połączenia naszego miasta z głównemi ośrodkami Pomorza i reszty kraju stała się już przysłowiowa. Do jakiego w ten sposób dochodzi nieraz absurdu, niech posłuży choć mały przykład jako jeden z wielu! W ub. tyg., tj. 2—3, mieszkańcy nie otrzymali wcale pisma „Słowo Pomorskie". W dobie konfiskat nikogo to wcale nie dziwiło, nawet, że 2 dni z rzędu nie otrzymali pisma. Ale konfiskata tych numerów nie nastąpiła, gdyż w piątek, 4 bm., nadeszły te numery „Słowa Pomorskiego" razem z piątkowym. Tak więc czytelnicy otrzymali naraz aż trzy egzemplarze. Nietylko „Słowo Pom." spotkało to opóźnienie, ale i inne dzienniki. W czwartek naprzykład nie nadszedł też „Dziennik Bydgoski" ani „I. K. C.", tak że nie można było dostać w mieście żadnego większego dziennika. Ten wypadek z ub. tyg. nie jest odosobniony. Już od czasu wprowadzenia nowego rozkładu kursowania pociągów zdarzają się nietylko w mieście, lecz i w okolicy nieregularne dostarczania czytelnikom gazet.

Jeszcze jeden żydowski pomagier.

Sampława. Macki żydowskie, zmierzające do opanowania przemysłu mleczarskiego, sięgają coraz szerzej. Niejednokrotnie już zmuszeni byliśmy zajmować się sprawą otworzenia w Lubawie mleczarni żydowskiej oraz szeregu filij po wsiach. Opanowywanie przemysłu mleczarskiego przez żydów zatacza coraz szersze kręgi. **Dzieje się to z winy samych rolników, którzy odstawiają swe mleko do żydów.** Do całego szeregu żydowskich pachołków przybył jeszcze jeden z naszej wsi. Jest nim **M. Nadolski,** osadnik, który wozi okolicznym gospodarzom mleko do mleczarni za pewną opłatą. Dotąd woził je do tutejszej filji p. Czajkowskiego, lecz z dniem 1 bm. rozpoczął wozić mleko do Lubawy, odległej o 6 klm., **mimo, że istnieje tu wspomniana filja na miejscu oraz mleczarnia spółdzielcza w Rakowicach.** Wbrew temu wozi on do **Lubawy do żydowskiej mleczarni, nie zważając na odległość i zmudę czasu.** Ogólna ilość odstawionego mleka przez Nadolskiego wynosi około **400 litrów.** Dziwimy się p. Nadolskiemu, że obiecankami większej opłaty za przewóz wzgl. inną drogą dał się zaprzedać żydowi. Zastanawia też, że **niektórzy rolnicy zezwolili,** by Nadolski ich mleko odstawiał **do żyda i tem samem tuczył** go potem rolnika polskiego.

Przy tej okazji należy zwrócić baczniejszą uwagę na ludzi, **kierujących filjami mleczarskiemi po wsiach.** Przeważnie filje te są prowadzone przez ludzi, którzy o mleczarstwie nie mają pojęcia i swój proceder prowadzą z racji jaknajprędszego zbicia grosza. Coraz częściej powtarzające się filijne bankructwa itp. szwindle zasługują, by niemi zajął się prokurator, Zniechęca to do reszty rolników, którzy mają bardzo wiele zastrzeżeń do tych filyj, istniejących po 2, a nawet 3 w jednej wiosce. Wszystko to żeruje na rolniku i wyzyskuje go w różny sposób. Taki stan rzeczy bardzo sprzyja rozwojowi żydowskiej akcji opanowywania przemysłu mleczarskiego w naszym powiecie. Czas najwyższy, by mleczarstwem na swoje zajęło się same rolnictwo i precz przepędziło tych różnych wyzyskiwaczy, dążąc do zlikwidowania filij, gdyż przez takie rozdrobnienie panuje większy wyzysk. Kółka rolnicze powinny się zająć tą sprawą i poruszyć ją na swych zebraniach. Należy w pierwszym rzędzie odbudować zaufanie do istniejących spółdzielni mleczarskich i postawić na ich czele fachowców, a nie partaczy wyzyskiwaczy. Bijemy na alarm, bo niebezpieczeństwo dostania się przemysłu mleczarskiego w obce ręce jest naprawdę groźne. Jako przykład stracenia zaufania może służyć tutejsza mleczarnia spółdzielcza w Rakowicach. Kieruje nią człowiek, nie mający pojęcia o mleczarstwie, gdyż z zawodu jest kupcem kolonjalnym. W gruncie rzeczy ogół rolniczy nie ma do tej mleczarni zaufania i odstawia swe mleko gdzieindziej.

Obchód 10-lecia.

Nowemiasto. Tutejsze Tow. Restauratorów i Oberżystów na Nowemiasto i okolicę urządziło dnia 30 lipca rb. obchód swego 10-lecia istnienia na salce w Lasku Miejskim. Na ten cel gustownie udekorował gospodarz lokali salkę, wogóle całość.

Akademję zagaił prezes Tow. p. Jabłoński powitaniem licznie zgromadzonych członków, obywateli z p. Burmistrzem, w krótkich, a treściwych słowach przedstawił działalność towarzystwa, a mianowicie poczynione starania w latach przełomowych zredukowania koncesyj itd. Zasłużonym członkom wręczył Prezes dyplomy za położone zasługi, którymi są pp. Bern. Chełkowski, Bol. Łukowicz, Franc. Stanowicki i prezes Jabłoński. Podczas całej imprezy przygrywała dobrana orkiestra.

Po ukończeniu oficjalnej części nastąpiła pogadanka na tle spraw bieżących, podczas której zabierał kilkakrotnie głos p. Burmistrz.

Celem rozpowszechnienia i zapoznania wytworów nadesłała firma Maggi z Poznania próby, dalej Browar Parowy Ciechanów, Kuntersztyn, „Smietanka", za co składa Tow. na tej drodze podziękowanie.

P. Burmistrz życzył tak członkom jako też zarządowi dalszej pracy tak na niwie własnej, jako też narodowej.

Impreza ta pozostanie uczestnikom długo w pamięci.

Uczestnik.

Zuchwała kradzież.

Nowemiasto. Dnia 4-go bm. tj. w piątek, w godzinach wieczornych skradziono w hotelu p. Bony handlarzowi świń, p. Morencowi, z marynarki, którą poszkodowany przewiesił przez krzesło, około 650 zł. gotówki. Sledztwo w tej sprawie czyni Policja.

Wścieklizna.

Kamionka. W Kamionce pokąsały psy nieznanego właściciela bydło, pasące się na paszy. Jeden wilczar, drugi tej samej wielkości czarny. Psy zbiegły.

Zachodzi podejrzenie, że psy te były wściekłe.

O ile psy te pokąsały ludzi, należy natychmiast zgłosić się do lekarza o poradę. O pokąsaniu ewentualnie bydła przez opisane psy należy donieść bezzwłocznie Starostwu.

Z Pomorza.

Prace kanalizacyjne.

Lidzbark. Jak już donosiliśmy, rozpoczął Wydział Powiatowy prace około skanalizowania odchodu z ul. Stare Miasto do rzeki. Dalszej pracy przeszkodził nagły ulew 1 bm. przed wieczorem. Woda wyrządziła poważne szkody, np. spowodowała oberwanie się cześciowo chodnika przy nieruchomości. p. Kamińskiego, przez co zagrożony jest fundament tej nieruchości. Prace, niewiadomo dlaczego, wstrzymano, a wartoby takowe jaknajprędzej zakończyć, chociażby tylko dlatego, że ewentl. ulewa deszczu może poważniejsze szkody wyrządzić. Lecz i o wypadki nie trudno, co się podczas ubiegłego targu okazało, gdyż w tem miejscu jest znaczny ruch uliczny, a pozatem miejsca używa się na przetarg drobiu i nabiału. Otóż podczas targu wpadła starsza kobieta do tego dość głębokiego rowu, a za szczęście uważać można, że nie odniosła poważnych obrażeń, natomiast jajka, przyniesione na sprzedaż, uległy przez upadek zupełnemu zniszczeniu. By dalszym ewentl. wypadkom zapobiec, pożądanem by było te prace jak najrychlej wykończyć.

Kradzieże z pola.

Lidzbark. W nocu z 29 na 30 7. skradli nieznani sprawcy z pola B. Rudzińskiego skoszoną seradelę, którą oblicza się na jedną dobrą furę. Także skradziono z pola wykopane kartofle p. Łukaszewskiemu w ilości kilku ctr. Wogóle podobne kradzieże powtarzają się coraz częściej i budzą słuszny niepokój między ludnością.

Złodzieje okradli karczmę.

Lidzbark. W nocy z 1 na 2 bm zakradli się nieznani złodzieje przez piwnicę do karczmy p. Gadomskiego w Wąpiersku i dosłownie wszystkie wykradli zapasy, znajdujące się w składzie, m. in. papierosów za 90 zł, które G. popoł. 1 bm. przywiózł. Także skradziono znajdujący się w składzie rower damski. Złodzieje operowali tak zręcznie, że obok śpiący G. z rodziną niczego podejrzanego nie zauważył. Szkodę oblicza się na około 250 zł. Policja wdrożyła śledztwo.

Cieżkie okaleczenie się rowerzysty.

Lidzbark. W poniedziałek 31. 7. rb. po poł. jadący rower. z Torunia uczeń gimnazjalny, Henryk Czerniakowski, w towarzystwie swego kolegi, chcący odwiedzić przyjaciela w Wielkiej Turzy, w powiecie działdowskim, uległ tuż przy wjeżdżaniu do miasta na ul. św. Jana poważnemu wypadkowi, który o włos mógł się tragicznie zakończyć. Na skutek bowiem złamania się widełek przy przedniem kole upadł Cz. tak nieszczęśliwie, że doznał poważnych okaleczeń prawego policzka, czaszki i silnego potłuczenia prawego ramienia, ręki i nogi. Upadek na bruk był tak silny, że Cz. stracił momentalnie przytomność. Swiadkiem wypadku był i pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił p. Kłoska. dzierżawca mleczarni, niedaleko której zdarzył się wypadek. P. K. zawiózł własną powózką bezprzytomnego Cz. do lekarza, p. Kurzętkowskiego, gdzie po zbadaniu i opatrzeniu odzyskał po 2 godz. przytomność. Mimo tych poważnych zewnętrznych obrażeń, wyraził Cz. chęć jechania powózką do Wielkiej Turzy. Natrafił atoli na nielitościwego furmana, który za 8 zł. i tak pokaleczonego jakoś i jego kolegi nie chciał odwieźć — żądając bezsumiennie 10 zł. Oczywiście zrezygnowano z tej „przyjemności" woźnicy, udając się koleją na miejsce. Tembardziej podnieść tedy należy pełne poświęcenia postępowanie p. dr. Kurzętkowskiego, p. Kłoski i p. P. Broniszewskiego, którzy tak bezinteresownie zajęli się chorem. Wypadek ten dla Czerniakowskiego był o tyle boleśniejszy, że matka jego jest wdową i właśnie ze względów oszczędnościowych rowerami udał się z kolegą w odwiedziny.

Znowu ofiara gry hazardowej.

Lidzbark. Mimo tyle przestróg i nawoływań z naszej strony do ostrożności znowu podczas ubiegłego targu uprawiali jacyś oszuści w pewnej restauracji i za zamkniętemi drzwiami swój oszukańczy proceder. Wciągnięto niejakiego Wielgowskiego z Werów (pow. działd.) do owej restauracji i namówiono go do gry w naparstki, który też w mig przegrał 40 zł. W toku lamentowania z powodu przegranych pieniędzy oświadczył on, że pewien osobnik przegrał za owemi zamkniętemi drzwiami w jego obecności 150 zł. Zadać można sobie tylko jedno pytanie, czy wolno jest uprawiać takie oszukańcze gry i czy nie ma możności temu zapobiec.

Obława Policji na włóczęgów, niepokojących okolicę.

Działdowo. W ostatnim czasie notowaliśmy kilka wypadków, w których ciemne indywidua różnych dopuszczali się wybryków tak ze względów politycznych, jak i też innych, czynów, wchodzących w kolizję z prawem karnem. W celu wychwytania opryszków, niepokojących ludność i obozujących w obecnej porze pod gołem niebem oraz oczyszczenia terenu, Policja w dniu 2 bm. urządziła na nich obławę w powiecie, w wyniku której przytrzymała i odstawiła do więzienia 7 włóczęgów, z których jeden był zbiegiem Zakładu Wychowawczego w Chojnicach, niejaki Alfons Makowski z Torunia.

Krowa złamała 12 letn. chłopcu nogę.

Działdowo. Odstawiono do szpitala pow. 12 letniego syna handlarza bydła, p. Kuchcińskiego z Iłowa, któremu krowa nadepnęła na nogę i takową złamała.

Kara za grubą swawolę pomalowania tablicy gminnej swastyką.

Działdowo. Pisaliśmy o tem, że Policja aresztowała i osadziła w więzieniu niejakiego Maksa Schrödera z Burkata, który na tablicy gminnej w Burkacie namalował swastykę. Notatkę tę prostujemy o tyle, że Sch. nie pomalował tablicy gm. w Burkacie, lecz uczynił to w Wysokiej w takich okolicznościach, że, jadąc tam furą z torfem, przystanął przed tablicą i ze spokojem zabrał się do jej „dekoracji", co obserwowali świadkowie. Ponieważ Sch. przyznał się do winy, Sąd po przesłuchaniu zwolnił go z aresztu, ale ostatnio po przeprowadzonej rozprawie za ten czyn wymierzył mu karę aresztu przez jeden miesiąc z warunkowem zawieszeniem przez 2 lata. Sąd, zawieszając wykonanie, tej kary wziął pod uwagę, że Sch. jest na umyśle upośledzony i jeszcze nie był karany.

Głupi i brzydki „wyczyn".

Działdowo. W dniu 2 bm wczesnym porankiem przechodnie na rynku mieli sposobność oglądania „roboty", jakiej w nocy dokonali nieznani złośliwcy. Z kwietników, przymocowanych do okien Hotelu „Masovia", powyrywali oni kwiaty, które porzucili na chodnik. Przed domami obywateli pochodzenia niemieckiego Bandowa, Spodego i Schmeglowskiego wyłamali z muru żelazne poręcze. Czyny te świadczą o wyuzdanym wandaliźmie, który należy jaknajsurowiej potępić. Ponieważ na ten temat krążą różne wersje, m. in. i takie, że sprawcy w ten sposób chcieli przypomnieć 19-tą rocznicę wybuchu wojny światowej, a sprawą zajęła się policja, której niewątpliwie uda się wykryć niepoczytalnych łobuzów, przeto na razie powstrzymujemy się od dalszych komentarzy.

3 kl. koed. Szkoła Handlowa w Brodnicy.

Brodnica. 3 kl. Koed. Szkoła Handlowa T. S. W. H. w Brodnicy przyjmuje zapisy do klasy I kandydatów (tek), którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej ew. 3 klasy gimnazjum. Nauka w szkole trwa 3 lata, podczas których młodzież uczy się: religji, języka polskiego, języka niemieckiego, historji, kaligrafji, rysunku reklamowego, gimnastyki, arytmetyki handlowej, księgowości, korespondencji handlowej polskiej, korespondencji handlowej niemieckiej, nauki o handlu, geografji gospodarczej, towaroznawstwa, stenografji i pisania na maszynach. Lekcje odbywają się od godz. 9-tej do 14-tej. Młodzież zamiejscowa może dojeżdżać do Szkoły koleją. Wszyscy uczniowie i uczenice mogą korzystać w ciągu całego roku z 50 proc. zniżek kolejowych oraz z ulgowych miesięcznych biletów kolejowych. Absolwenci Szkoły mają uprawnienia równoznaczne z uprawnieniami absolwentów państwowych średnich szkół państwowych, t. zn. mogą być zatrudnieni we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach handlowych, instytucjach kredytowych prywatnych i państwowych, urzędach państwowych i samorządowych itd. Absolwenci, pragnący poświęcić się dalszej nauce, mają prawo wstępu do wszystkich liceów handlowych, 4 tej klasy szkół ekonomiczno-handlowych, Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie i innych zakładów naukowych. Kandydaci (tki) winni złożyć: 1. ostatnie świadectwo szkolne, 2 metrykę urodzenia, 3 świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4. Własnoręcznie napisany krótki życiorys.

Opłaty wynoszą: wpisowe złotych 20, czesne zł 250 rocznie.

Początek roku szkolnego 21 sierpnia.

J. Mazurek, dyrektor Szkoły.

Z dalszych stron Polski.

Stracenie szpiega.

Warszawa. Wojskowy sąd okręgowy skazał po dwudniowej rozprawie nz karę śmierci szeregowca Michała Apanacjewa, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Pan prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok wykonano.

Tłum żydów w Lublinie poturbował rodzinę polską i wszczął wielkie awantury.

Lublin. „Głos Lubelski" w num. 203 donosi:

— „W dniu 25 bm. „Głos Lubelski" uległ konfiskacie za zamieszczenie opisu zajść, jakie miały miejsce w niedzielę wieczorem, około godziny 10-ej, przy ulicy Al. Długosza 5.

Dom ten jest własnością p. Pomorskiego. Wydzierżawił on przed kilku miesiącami lokal w swym domu żydowskiemu klubowi sportowemu „Wieniawa", który członków swych rekrutował z pośród żydostwa na przedmieściu wieniawskiem. Z biegiem czasu wynikły między właścicielem domu a lokatorami zatargi na tle zachowania się lokatorów. Wobec tego p. Pomorski postanowił usunąć lokatorów i zamknął im lokal, z czego znowu wynikły zatargi.

W niedzielę około godziny 10-ej rozmawiał p. Pomorski z kilku członkami klubu w tej sprawie, przyczem doszło do bójki, w której żydzi dotkliwie pobili p. P. Na pomoc skoczyła mu reszta rodziny i wynikła walka, bowiem na podwórze wtargnął nagle tłum żydowski, który widocznie był w pogotowiu. Pod naporem tłumu rodzina Pomorskich wycofała się do domu i zatarasowała się, na co tłum żydowski począł dom bombardować kamieniami, wybijając szyby, między inn. okno wystawowe, poczem rozpoczął oblężenie. Jednej z pań udało się zmylić warty żydowskie i dać znać na policję. Równocześnie jeden ze stróżów w Ogrodzie Saskim zatelefonował o pomoc policji i co znamienne — musiał użyć rewolweru, strzelając na postrach, by sobie utorować drogę do telefonu, do którego nie chciała go puścić banda żydow.

Policja przybyła na miejsce samochodami ciężarowemi i bardzo energicznie rozproszyła, przy użyciu pałek gumowych tłum żydowski, oswobadzając oblężony dom. Aresztowano na miejscu i później 15 żydów, których do wtorku przetrzymano w areszcie policyjnym. Wszyscy oni będą odpowiadać przed sądem starościńskim za naruszenie spokoju publicznego.

Poturbowanych, częściowo poważnie jest sporo osób. Ciężko pobita została rodzina Pomorskich, którą opatrzyło pogotowie ratunkowe. Następnie jest sporo poturbowanych żydów podczas rozpędzania tłumu żydowskiego.

W Chełmży w ostatnią niedzielę odbyła się wielka uroczystość Wojacka.

Chełmża. W związku z jubileuszem 10-lecia Tow. Powst. i Wojaków im. gen. Józefa Hallera w Chełmży udbył się w ostatnią niedzielę tamże wspaniały obchód, połączony z apelem obwodowym i okręgowym, tudzież zawodami sportowemi.

W uroczystości wziął udział gen. Haller oraz prezes okręgowy ks. ppłk. Wrycza. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Aresztowania działaczy narodowych

w Nowym Targu, Przemyślu i Częstochowie o akcję antyżydowską.

W Nowym Targu aresztowano prezesa powiatowego Koła Stronnictwa Narodowego, dr. Mecha. Po czterogodzinnem przesłuchaniu na policji dr. Mech został odstawiony do sędziego śledczego **pod zarzutem nieokreślonej bliżej działalności antyżydowskiej.** Sędzia śledczy po przesłuchaniu **zwolnił dr. Mecha.**

W Przemyślu wywiadowcy policyjni wraz z policją dokonali gruntownej rewizji w mieszkaniu **wiceprezesa koła Stronnictwa Narodowego, mgr. Włodzimierza Bilana. Po rewizji policjanci przeprowadzili Bilana wraz z bratem jego Tadeuszem do komisarjatu, gdzie zamknięto ich w areszcie policyjnym. Aresztowano również studenta prawa, Michniowskiego.**

W Częstochowie wreszcie, jak donosi „Gazeta Narodowa", aresztowano w ubiegłą sobotę wieczorem w parku i na ulicy kilku **młodych narodowców,** zaś nad ranem z niedzieli na poniedziałek dokonano **rewizji u kilku Młodych na Zawodziu, poczem ich aresztowano.** Po jednodniowym pobycie w areszcie **zwolniono 7 z** pośród aresztowanych, **pięciu zaś zatrzymano.**

Aresztowania i rewizje częstochowskie pozostają w związku z incydentami w parku częstochowskim i na ulicach miasta pomiędzy publicznością polską i żydowską.

W międzynarodowym zlocie harcerskim w Goedoeloe na Węgrzech

polscy skauci budzą ogólny podziw.

Budapeszt. W Goedoeloe pod Budapesztem rozpoczął się w środę IV międzynarodowy zlot harcerski, w którym uczestniczą reprezentanci 48 organizacyj harcerskich. Harcerstwo polskie jest po angielskiem reprezentowane najliczniej. W godzinach porannych odprawione zostały na placu parad nabożeństwa w różnych wyznaniach, popołudniu zaś nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu w obecności 50.000 widzów, członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

Otwarcia dokonał regent Horthy i gen. Baden-Powell. W przemówieniu inauguracyjnem regent Węgier wyraził nadzieję, że zlot przyczyni się do wzajemnego zrozumienia się narodów i współpracy pokojowej. Gen. Baden-Powell podkreślił, że widzi w harcerzach pracowników nad pokojem świata.

Po przemówieniach odbyła się defilada wszystkich organizacyj.

Polacy swą postawą i wyglądem wzbudzili powszechne zainteresowanie i sympatję. W szczególności wyróżniły się barwne grupy ludowe, góralska, krakowska, śląska i kaszubska.

„Sanator" z Ostrowa aresztowany za okrzyk „Heil Hitler".

Pleszew. Z Pleszewa donoszą:

Kupiec zbożowy p. Adam Switalski, członek B. B. z Ostrowa, po zawarciu transakcji handlowej z Niemcem Kirselsteinem z Berlina, w lokalu Bractwa Kurkowego w Pleszewie, zaczął wznosić okrzyki „Heil Hitler"!

Obecni przypadkowo w lokalu ppor. Dębek i ppor. Szcześniak dostąpili do „entuzjasty" Hitlera i zabrali go na posterunek P. P., a nie zastawszy tam nikogo, umieścili w areszcie 70 p. p., gdzie przebywał do następnego dnia.

Nazajutrz p, Switalskim zaopiekowała się policja i po spisaniu protokółu zwolniła go.

Zjazd Legjonistów w Warszawie.

Mowa p. Sławka o zmianie konstytucji.

Warszawa. Już w sobotę rozpoczęły się uroczystości, związane z dorocznym zjazdem Legjonistów. W niedzielę po nabożeństwach za poległych, odprawionych rano, ruszył pochód przez ulice miasta pod cytadelę o godz. 11 rano, o godz. 1-ej w połud, nast. uroczysta zmiana warty przed komendą miasta, potem imprezy sportowo-strzeleckie, a wieczorem przemarsz orkiestrz wojskowych przez miasto i capstrzyk pod komendą miasta. Z rozkazu władz policyjnych wszystkie domy stolicy przyozdobiono flagami państwowemi.

Momentem o znaczeniu szerszem była akademja pod otwartem niebem na stokach cytadeli, podczas której wygłosił przemówienie o konstytucji p. Sławek.

Marszałek Piłsudski, jak już od szeregu lat, nie bierze w zjeździe udziału.

Zmiana konstytucji na Radzie Ministrów.

Projekt zmiany konstytucji, opracowany przez p. Cara, został onegdaj, po zakomunikowaniu go grupie konstytucyjnej klubu B.B., **przedstawiony także na posiedzeniu w prezydjum Rady Ministrów, w którem oprócz wszystkich ministrów wzięli udział także pp. Sławek i marsz. Switalski. Konferencja przyjęła projekt do wiadomości.**

Manifestacja solidarności słowiańskiej w Gdyni.

Gdynia, 3. 8. Specjalna wycieczka jubileuszowa czechosłowacka przybyła do Gdyni, bawiąc już od pewnego czasu w Polsce. Jest to wycieczka pod przewodnictwem prof. uniw., dra Frinty z Pragi z okazji 500-letniej rocznicy dotarcia oddziałów husyckich do Bałtyku, oddziałów, które były wówczas sprzymierzeńcami Polski.

W związku z przybyciem tej wycieczki w Gdyni odbyło się szereg uroczystości.

W dniu 3 bm. uczestnicy wycieczki zebrali się na brzegu morza u stóp obelisku Zjednoczenia ziem słowiańskich około domu zdrojowego, gdzie złożono wieniec, a dr. Frinta wygłosił podniosłe przemówienie, przypominając owo dotarcie do wód Bałtyku i ujścia Wisły i zaznaczając jednocześnie, że wycieczka ta jest wyrazem hołdu dla twórczości polskiej na morzu oraz aktem wspólnoty solidarności słowiańskiej. Okrzyk na cześć Polski był słów tych zakończeniem.

Ze strony polskiej grupy uczestników uroczystości przemówił mec. Płóciennik, dziękując gościom za tak wzruszające dowody sympatji i za przybycie oraz manifestacje na rzecz Polski i wydając okrzyk na cześć Czechosłowacji.

Wkońcu wszyscy uczestnicy uroczystości zwrócili się ku falom morza, w których zanurzono sztandar, na którym widniał kielich husycki, a wokół napis: „Pochód czeski nad Bałtyk 1433—1933". Sztandar ten ma być umieszczony w muzeum praskiem.

Banki odpowiadają za zwłokę przy zleceniach walutowych.

Warszawa. Izba I cywilna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie odpowiedzialności instytucyj bankowych przy wahaniach kursu walut. Sąd najwyższy orzekł, że banki odpowiadają za wynikłe szkody, wyrządzone przez zwłokę w wykonaniu przyjętych zleceń przekazowych. Banki ponoszą ryzyko znalezienia i nabycia potrzebnych dewiz i nie mogą się tłumaczyć brakiem na rynku pieniężnym.

Orzeczenie to będzie miało doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia seryj procesów, jakie znalazły się ostatnio w sądach na skutek spadku dolara i wynikłych stąd pretensyj do instytucyj bankowych.

Nowy starosta kościerski.

Warszawa. Marjan Adam Turowski mianowany został starostą powiatowym w Kościerzynie.

Znów polski robotnik zamordowany w Gdańsku.

Gdańsk. Na terenie W. Miasta dokonano nowej krwawej zbrodni. Mianowicie handlarz węgli, Bruno Pleger, zakłuł nożem 22-letniego robotnika polskiego Cibowskiego. Cibowski w czasie przewożenia go do szpitala zmarł. Sprawca zbrodni został aresztowany. Śledztwo w sprawie przyczyny tego morderstwa w toku.

Reformy szkolne.

Nowe gimnazja czteroklasowe. — Likwidacja seminarjów nauczycielskich. — Mundurki uczniów.

Warszawa. Min. oświaty przyjęło zasadę, że nowe gimnazja czteroklasowe mają się składać z ośmiu działów po dwa dla każdej klasy. Gimnazja, które nie będą posiadały dwu takich oddziałów każdej klasy, zostaną powoli zlikwidowane.

Wobec reformy szkolnictwa ulegną również likwidacji seminarja nauczycielskie na terenie całego państwa. Przeprowadzi się to w ciągu najbliższych lat trzech.

Kandydaci na nauczycieli szkół powszechnych kończyć będą według zarządzeń ministerstwa nowe czteroklasowe gimnazjum, a następnie specjalne licea, po przebyciu których będą mogli rozpocząć pracę zawodową. Władze szkolne zamierzają utworzyć czteroletnie gimnazja w niektórych miastach Kongresówki. Powstaną one przedewszystkiem tam, gdzie dotychczas ogólno-kształcącej szkoły średniej niema, a gdzie istnieją odpowiednie budynki, w których mieściły się seminarja nauczycielskie. Nowe gimnazja mają być utworzone w kilku miastach Kongresówki już na jesieni.

Przy tych reformach nie zapomniano i o mundurkach dla młodzieży Każdy z uczniów na lewem ręku mundurka będzie nosił numer szkoły. Każda szkoła będzie posiadała swój numer.

Min. oświaty wydało już wykaz tych szkół, a istnieje ich 976 w całem państwie. Szkoły handlowe będą oznaczone poza tem literą H, a szkoły rolnicze literą R.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 8. 8. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne", 7.05 Gimn. poran. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35. 15.50 Płyty gr. 16.00 Pieśni. 16.25 Instrumentaliści z płyt gr. 17.00 Skrzynka poczt. techn. 17.15 Koncert muzyki lekkiej. 18.15 „W warsztacie wśród chmur". 18.35 Recital skrzypcowy Ozimińskiego. 19.40 „Na widnokręgu." 20.00 Koncert 20.50 Dz. wiecz. 21.00 „Bieżące wiad. roln," 22.00, 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport.

Sroda, 9. 8. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne". 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. por. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35 Płyty gr. 16.00 Koncert popul. z Ciechocinka. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.15 Koncert. 18.15 Polacy na ziemi Waszyngtona". 18.35 Koncert solistów. 19.40 Kwadrans lit.: „Na wyścigach warszawskich". 20.00 Trio. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 "Skrzynka poczt. roln. 21.10 Muzyka lekka. 22.00 i 22.40 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport.

OD REDAKCJI.

P. Hentschel w Działdowie.

Nadesłanego nam przez Pana rzekomo w imieniu Landbundu oddział Działdowo sprostowania zamieścić nie możemy, ponieważ treść jego nie odpowiada wymaganym przez § 11 ustawy prasowej warunkom.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 6.57 (Bank Polski płaci 6.50); frank. francuski 35.05; frank szwajcarski 172.75; funt szterling 29.68; marka niemiecka 211.75; szyling austrjacki 100.5; korona czeska 25.9.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 5. 8.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	16.00—16.50
Pszenica	21.00—22.00
Owies	11.50—12.00
Jęczmień browarowy	13.50—14.00
Rzepak	32.00—33.00
Rzepik zimowy	42.00—43.00
Łubin niebieski	7.50— 8.50
Łubin żółty	9.50—10.50
Groch Victoria.	23.00—26.00
Gorczyca	45.00—50.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.